

HISTORIA ODNALEZIENIA RELIKWII KRWI

BŁ. KS. JERZEGO POPIEŁUSZKI

Po wyłowieniu zwłok księdza Jerzego Popiełuszki z Wisły w październiku 1984 roku przewieziono ciało do Białegostoku, gdzie – decyzją sądu – miała zostać przeprowadzona sekcja.

Przez prawie 2 lata pobrane szczątki przechowywano w tamtejszym Zakładzie Medycyny Sądowej Akademii Medycznej. Nie było wtedy prawnych regulacji po jakim czasie szczątki należy poddawać kremacji. W końcu jednak groziło im zniszczenie. W tej sytuacji dr Jan Szrzedziński, narażając się na szykany bezpieczeństwa, postanowił przekazać je, wraz z dokumentacją lekarską, władzom kościelnym.

Ówczesny arcybiskup białostocki Edward Kisiel polecił, aby sprawą zajął się ks. Jerzy Gisztorowicz. Relikwie umieszczono w dębowej skrzynce, którą opatrzone pieczęciami. W roku 1986 skrzynkę zamurowano w ścianie kaplicy sióstr Misjonarek Świętej Rodziny, w sanktuarium bł. Bolesławy Lament w Białymstoku.

Z racji na ścisłą tajemnicę przy wmurowaniu skrzynki było tylko kilka osób: ks. Cezary Potocki - ówczesny kanclerz kurii, dr Jan Szrzedziński, ks. Jerzy Gisztorowicz, inż. Toczydłowski, który pracował przy budowie kaplicy oraz siostra Laurencja Fabisiak. Jedyne świadki tego wydarzenia żyjący do dzisiaj.

W związku z beatyfikacją Ks. Jerzego Popiełuszki ks. abp Edward Ozorowski, metropolita białostocki podjął decyzję o wydobyciu skrzynki.

Nie było to zadanie łatwe. Kaplica sióstr była przebudowywana i nie było wiadomo, czy w czasie prac remontowych nie uszkodzono, bądź nie zniszczono skrzynki. Po przebudowie trudno także było określić miejsce jej zamurowania. W drugim dniu poszukiwań skrzynka została wydobyta.

Relikwie ks. Jerzego przetrwały ponad ćwierć wieku w bardzo dobrym stanie. Skrzynka zawierała także dokument potwierdzający autentyczność relikwii.